

Fryling Kłazwa galicyjskich rabinów

ZYGMUNT FRYLING.

Klątwa galicyjskich rabinów i cudotwórców.

INSTYTUT
BIBLIOTEKI I MATERIAŁÓW
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-83

LWÓW.

Nakładem Autora.

1883.



21.951

<http://rcin.org.pl>

Jeżeli kiedykolwiek zadanie publicysty nie było zbyt przyjemnem, to szczególnie dziś jest ono dla mnie wcale nie pojętnem, „*denn der Kampf mit Ungeziefer*“, jak każdy przyzna, nie przedstawia wiele uroku. Konieczność tylko i wzgląd na doniosłość sprawy, zmusza mnie do zajęcia się nader szkodliwą agitacją fanatyków żydowskich, którzy ugrupowali się w ostatnich czasach około swego stowarzyszenia „*Machsike Hadas*“ i tegoż organu — założonych przed czterema laty i istniejących pod egidą krakowskiego rabina i posła do Rady Państwa z Kołomyi p. *Schreibera* i herolda reakcjonarjuszów żydowskich, rabina m. Belza, znanego między husytami pod nazwą: „*der Belzer*“.

Stowarzyszenie „*Machsike Hadas*“ przy organizacji postawiło sobie za zadanie wyrugowanie postępowych żydów, patriotów, z sejmu, rady państwa, rad powiatowych i miejskich, Izba handlowych i t. p. i wybranie na ich miejsce husytów, szarlatanów i cudotwórców (*rebe*). Pomimo najusilniejszej agitacji udało im się jednak zdobyć tylko jedno krzesło poselskie dla pana *Schreibera* w Kołomyi a zawdzięczają to tej okoliczności, że jak wiadomo m. Kołomyja składa się przeważnie z żydów zacołanych — dalej przyczyniło się do ich zwycięstwa i to, że podczas ostatnich wyborów występowało w Kołomyi kilku kandydatów — toczyła się walka namiętna — głosy się rozbiły a z animozji komitetów i stronnictw skorzystał p. *Schreiber*.

Przypatrzmy się bliżej temu prorokowi fanatyków. Pan *Schreiber* objął w r. 1860 rabinat krakowski, po zaszczytnie znanym z cnót obywatelskich i patriotycznych rabinie *Maiselsie*, którego wówczas powołano do Warszawy. P. *Schreiber* uważał już wtedy postępowych żydów za odszczepieńców i bezbożników, ubolewał nad przymusem szkolnym — upatrując w nim klęskę dla synów „*Izraela*“. Przedtem jednak nie odgrywał p. *Schreiber* większej roli, dopiero od czasu wstąpienia do Rady Państwa zaczyna się jego wielce szkodliwa agitacja, urządzona na wielką skalę.

P. *Schreiber* przybył do Galicji z Węgier, pomimo jednak dwudziestokilkuletniego pobytu w Galicji, nie poznał stosunków ani potrzeb kraju, co gorsza, nie uważał nawet za potrzebne nauczyć się języka polskiego. Wnet po wybraniu go do Rady państwa skorzystał p. *Schreiber* z stanowiska poselskiego, zwołał do Lwowa wiec rabinów galicyjskich i uzyskał nawet u władzy protekcję.

Pomimo, że wiec był publiczny, nie dozwolono żadnemu z postępowych żydów wstępu na to zgromadzenie, a p. dyrektor policji — pomimo przedstawienia mu doniosłości tej sprawy, której tajemniczość nie powinna była być tolerowaną, nie raczył wyjednać nawet dla sprawozdawców dziennikarskich wstępu na

ten wiec, a raczej na te konspiracje przeciw wszystkiemu, co tchnie światłem, postępem, cywilizacją, patriotyzmem...

Jedynym świadkiem wynurzeń tych fanatyków był wysłany dla formy komisarz rządowy, który naturalnie nie rozumiał szwargotu żydowskiego husytów — nie wiedział może nawet o co im chodziło, gdyż inaczej nie byłby zapewne pozwolił, ażeby husyci występowali z taką wściekłością przeciwko swym współwyznawcom postępowym. W postępowaniu decydujących sfer jest przecież pewna metoda — w ostatnich latach reakcja przybiera szalone rozmiary a wszystko dzieje się jawnie, sfery decydujące tolerują niebezpieczną grę i nastęrczają nowy temat do rozdziału historii Galicji p. t. „Divide et impera“.

A jednak nie wszędzie postępują tak władze, w Węgrzech dzieje się zupełnie przeciwnie, tam rząd onego czasu z całą energią popierał dążenia żydów postępowych, tam fanatyczne szalbierstwa zacofanych rabinów ubito w zarodku. U nas cudem tylko ocalono sytuację. Usiłowaniom znacznych mężów, głównie zaś ministra Ziemiałkowskiego, udało się udaremnić zachcianki, wyrażone w zaprojektowanym statucie rabinów-fanatyków. To też w Węgrzech kwestja żydowska całkiem inaczej się przedstawia. Tam żydzi stali się prawdziwymi obywatelami, patryotami madiarskimi, tam nawet starowiercy przyznają, że patriotyzm i uobywatelnienie się żydów nie przeszkadza im być zarazem najwierniejszymi synami „Izraela“; u nas pewnym sferom było może nie na rękę asymilowanie się żydów z resztą społeczeństwa, może znów przyjdzie chwila, kiedy jak *illo tempore* oprzeć się zechcą te sfery na zacofanych żydach i razem z nimi stawiać opór żądaniom żywiołu polskiego wszelkich wyznań.

Na lwowskim wiecu rabinów uchwalono statut, na podstawie którego zamierzano utworzyć we wszystkich miastach i miasteczkach galicyjskich w siedzibie rabinów dyktatury. Rabinom miały gminy wyznaniowe na każde skinienie dostarczać funduszków na uposażenie urzędników przez rabiną zamianowanych: nad każdym krokiem przez gminę podjętym czuwać miał dyktator-rabin a jego *liberum veto* miało być rozstrzygającym.

* * *

Fanatyków żydowskich, a głównie rabinów i cudotwórców t. zw. „rebe“ przeraziły postępy, jakie od lat kilkunastu robi w Galicji uobywatelnienie i asymilowanie się ludności żydowskiej z resztą społeczeństwa. Rabinom nie chodziło o religię, ta była dla przeważnej części rabinów tylko płaszczykiem ich szarlatanerii. Oni naraz spostrzegli się, że zaczynają u żydów tracić wpływ i znaczenie, że na tem w rezultacie stracić musi ich interes materialny, uszczuplić się muszą ich dochody. Zrozumieli ono to dobrze, że w miarę kształcenia i uobywatelnienia i asymilowania się żydów, nie tylko że tracą z każdym dniem więcej owieczek, które składały się przedtem na „plebs contri-

buens“, ale co gorsza, że te owieczki, ożywione światłem cywilizacji, nie tylko że przysły do własnej samowiedzy, ale że z poczucia obywatelskiego obowiązku, zaczęły się zajmować swymi współwyznawcami i wołać „więcej światła dla wszystkich“!

To było rabinom solą w oku, woleliby, ażeby żydzi, którzy przebudzeni zostali z dotychczasowego uspienia i naraz gorączkowo zaczęli postępować naprzód, wyrzekli się swej wiary i przeszli na łono innego kościoła, wtedy pozbyliby się przeciwników, którzy znają się na sztuczkaach fałszywych proroków. Stało się jednak inaczej! jednostki te zaczęły się opiekować swymi braćmi, przy pomocy innych obywateli wyznania nieżydowskiego zaczęli demaskować tych proroków, którzy ciemne masy żydowskie utrzymywać chcieli w ciągłym zaślepieniu, nie dopuszczali ożywczego wrażenia światła i postępu, ażeby masy tem skuteczniej mogli wyzyskiwać.

* * *

Pod tym względem zachodzi pewna różnica pomiędzy żydami postępowymi w Galicji a Królestwie Polskiem.

Różnica ta w tym wypadku przemawia na korzyść Galicji. W królestwie Polskiem ułożyły się stosunki tak, że żydzi już dawniej poczuli potrzebę cywilizacji i assimilacji, które też kolosalne zrobiły tam postępy. Tam żydzi już dawno zarzucili tendencje separastyczne, tam nastąpiło już po większej części zlanie się żydów z resztą społeczeństwa a wypadki r. 1863 poczyły świat cały, że żydzi w Królestwie Polskiem bez różnicy przekonana religijnych mniej lub więcej skrajnych, są prawdziwymi patriotami.

Nie ze wszystkim jednak zgodzić się możemy z burżoazją żydowską w Królestwie Polskiem, nikt jej odmówić nie może poczucia obywatelskiego w ogólnem słowa znaczeniu, jedno tylko zauważaliśmy, szczególnie w ostatnich latach, a mianowicie: że burżoazja żydowska w Warszawie w miarę cywilizowania i wzbogacania się, przestaje poczuwać się do obowiązku opiekowania się ciemnymi masami żydowskimi. — Burżoazja assimilując się z inteligencją chrześcijańską traci zupełnie czucie z swymi współwyznawcami, a dość często dla udokumentowania dążeń assimilacyjnych, porzuca wiarę ojców, przechodząc na łono kościoła katolickiego. W tem właśnie tkwi tylko egoizm, panowie ci nie chcą pokutować za wady swych współwyznawców, w wygodny sposób pozbywają się wyznania żydowskiego, które zawsze jeszcze w towarzystwie i społeczeństwie nadaje im niewygodne, wyjątkowe stanowisko.

Żyd, który czy to w Królestwie czy u nas chce być traktowany na równi z innymi obywatelami kraju, musi być charakteru nieskazitelnego, musi się liczyć z każdym krokiem, ażeby najmniejszej skazy lub przewinienia, garstka żydołobów nie położyła na karb jego własności plemiennych, musi wystrze-

gać się wszystkiego, cokolwiek by mógł przypomnieć wady jego współwyznawców, ażeby mógł propagować ze skutkiem ideę asymilacji.

Burżoazji warszawskiej sprzykrzyło się to ciągle czuwanie nad sobą, zmieniają więc religię. Egoizm ten szkodliwy wpływ wywołuje w Królestwie Polskiem, tam łatwo nastąpić może reakcja, a husyci korzystając z tego gotowi zfanatyzować ciemne masy żydowskie, przytaczając im argumenta ad oculos, iż uobywatelnie i assimilowanie się żydów doprowadza do porzucenia wiary żydowskiej, że cywilizowanie się i wyznawanie zasad patriotycznych polskich, identyfikuje się z porzuceniem wiary ojców... z chrześcijaństwem.

W Warszawie tak mało znają stosunki galicyjskie, że tam zaledwie chcą w to uwierzyć, że u nas w Galicji u żydów postępowych zmiana religii należy do wypadków nader rzadkich — a jeżeli czytamy od czasu do czasu, że jakiś żyd w Galicji porzucił wiarę ojców, to rekrutują się prawie zawsze ci prozelici właśnie z ciemnych mas żydowskich a jednostki te porzucają religię żydowską nie z przekonania, lecz po największej części dla innych widoków, dla zysku materialnego.

Postępowi żydzi w Galicji nie wyrzekają się wiary ojców, rozumiejąc naturalnie pod religią nie cześć formalności i ceremonie, nie mające nic wspólnego z religią, lecz tylko prawdziwą etykę każdej religii. Gdyby bowiem żydzi postępowi w Galicji porzucali wiarę ojców, to wtedy dopiero ciemne masy żydowskie stałyby się prawdziwemi parjasami, pozostawionemi na łup wyzyskiwaczy, rabinów i kahalników, wtedy żydzi musieliby pod każdym względem ulegać dyktaturze rabinów, gdyż ci ostatni byłiby ich jedynymi rzecznikami wobec reszty społeczeństwa i wobec władzy.

* * *

W ostatnich czasach żydzi postępowi w Galicji usilnie się starają o wyemancypowanie ciemnych mas żydowskich z pod wpływu rabinów, starają się o to, ażeby z jednej strony żydzi korzystali z prawa równouprawnienia w całej pełni, z drugiej zaś strony, aby nie tylko korzystali z prerogatyw praw obywatelskich, ale także ponosili ciężary, któremi każdy obywatel okupić sobie powinien te prawa.

* * *

Od czasu wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej inteligencja żydowska nie odciąga się od niej, w każdym pułku naliczyć można znaczną stosunkowo liczbę ochotników i zwykłych żołnierzy, rekrutujących się z inteligencji; pomiędzy żydowskimi żołnierzami jest wielki procent umiejących czytać i pisać, co wskazuje, że żołnierze ci nie pochodzą z ciemnych mas żydowskich. W każdym razie procent żydów starowierców, służących w wojsku, w stosunku do żydów postępowych, inteli-

gentnych, jest bardzo mały, chociaż, jak wiadomo, co do ogólnej liczby ludności żydowskiej odwrotny właśnie zachodzi stosunek a mianowicie stanowią jeszcze zawsze żydzi postępowi bardzo szczupły kontyngens.

Z grona ciemnych mas husytów rzadko spotkać można żołnierza. Ci wszelkimi sposobami podług wskazówek cudotwórcy (rebe) odciągają się od służby wojskowej, używają wszelkich środków, ażeby tylko nie ponosić najgłówniejszego ciężaru, podatku krwi. Wychowanie dzieci przez husytów jest już tak prowadzone, że nie kwalifikują się one do służby wojskowej, od dzieciństwa przesiadują w norach mefitycznych t. zw. chajderach, gdzie uczą ich rzeczy ciężkich, filozoficznych, nieprzystępnych wcale dla umysłów jeszcze niedostatecznych, a właściwie wcale nie rozwiniętych.

Od 14 roku życia spędza taki bachur cały czas w domu nad talmudem, i ciągłymi modlitwami. Codziennie w lecie i zimie wstawać już musi przed 4 godziną rano, i chodzić do bożnicy.

Złe odżywianie, brak ruchu i świeżego powietrza, ciągłe ślęczenie nad książkami, wczesne wstawanie, nie pozwalają na rozwijanie się jego sił fizycznych.

W wielu wypadkach żenią się husyci przed 20 rokiem życia, co także wcale nie wpływa korzystnie na rozwój fizyczny. Obawiając się służby wojskowej — jak piekła — morzą się oprócz tego głodem na kilka miesięcy przed poborem wojskowym tak, że wszyscy prawie husyci stojący przed komisją asenterunkową, wyglądają tak mizernie, że o kwalifikacji do służby ani mowy być nie może. Członkowie komisji w wielu wypadkach nie chcą wierzyć własnym oczom: staje dzieciak nie rozwinięty, wyglądający na lat piętnaście, tymczasem udowodnionem zostaje, że liczy lat 20 lub więcej a wygląda na kretyna.

Mizerota ta pochodzi z sposobu życia husytów.

Fanatycy nie dopuszczają do tego, ażeby ich dzieci służyły w wojsku, tam bowiem mogłaby ich dotknąć „gangrena cywilizacji“ tam mogliby w skutek zetknięcia się z innym, nieznanym dla nich światem, przesiąknąć innymi zasadami, mogliby przekonać się, że wpajana w nich przez „rebbe“ i „melamedów“ nienawiść plemienna, nienawiść do wszystkiego, co nie nosi chałatu, jest niesłuszną, bezpodstawną, że ludzie cywilizowani nie są podobni do szatanów, wytworzonych w ich wyobraźni.

I to właśnie doprowadza husytów do wściekłości. że żydzi postępowi przejęci duchem obywatelskim, dążą do tego, ażeby masy żydowskie chcąc korzystać z praw równouprawnienia, nie odciągały się od służby wojskowej, od ponoszenia podatku krwi i przez to nie narażały całego społeczeństwa żydowskiego na zarzuty, formułowane ciągle żydom, a mianowicie w tym kierunku, że wykręcają się od najdotkliwszego obowiązku . . . służby wojskowej.

Żydzi postępowi na każdym kroku starali się o zniesienie chajderów, o przymus szkolny, o ten kamień węgielny edukacji, główny czynnik prowadzący do zrealizowania ideałów cywilizacyjnych, któryby przyczynił się do zbliżenia mas żydowskich do reszty społeczeństwa, któryby wyzwolił nareszcie masy ciemne z pod złowrogiego wpływu rabinów, propagujących separatyzm i przesady.

Wspólna ławka szkolna, usunięcie istniejących już nawet szkół wyznaniowych, to jest ideałem żydów postępowych. Wiedzą oni to dobrze z własnego doświadczenia, że głównie wspólna ławka szkolna zdziałała to, iż dziś mamy już poważny zaścępostępostępowców.

Każdy żyd uczęszczający do szkół publicznych, nie wyznaniowych, stara się przedewszystkiem najusilniej o usunięcie wszelkich cech, znamionujących już zewnętrznie różnicę plemienną. Jeżeli w domu nie przyswoił sobie należycie języka polskiego, to stara się o to teraz z gorączkowym pospiechem, już dlatego ażeby szwargot nie narażał go na pośmiewisko kolegów. Jeżeli czemkolwiek, mową, czy ubraniem, zwyczajami czy zachowaniem się, odróżniał się dotychczas od swoich kolegów, to stara się o usunięcie tego wszystkiego, ambicja nakazuje mu to, nie chce być wyjątkiem, a z czasem nie poznasz po tym samym chłopaku, że nie dawno temu wyszedł z Ghetto żydowskiego, — stał on się podobnym do innych kolegów. I o to przedewszystkiem chodzić nam powinno, ażeby usunąć różnice zewnętrzne; wyznanie, religia żydowska nie polega bowiem ani na chałacie, ani na pejsach, ani na żargonie żydowskim.

Można być najwierniejszym synem Izraela, a ubierać się przytem w suknie przyjęte przez cały świat cywilizowany, i mówić najlepszą polszczyzną, być dobrym obywatelem i patriotą.

Otóż tego najbardziej obawiają się rabini, i dlatego tak namiętnie występują przeciw przymusowi szkolnemu i zniesieniu chajderów, które ze względu edukacyjnego, moralnego i higienicznego, nie powinny istnieć w żadnym państwie europejskiem, i o ile wiemy nie istnieją też nigdzie z wyjątkiem Austrii i Rosji. W tych chajderach uczą malców tylko hebrajskiego języka, gamary i talmudu, który nie tylko że jest dla malców nie rozwiniętych jeszcze należycie, zabójczym, ale co najważniejsza nie zgadza się z systemem edukacyjnym, z duchem czasu. Są to traktaty historyczne i filozoficzne, sofizmata, pisane przez rabinów żydowskich przed tysiącem lat.

Żydom postępowym zależało na tem, ażeby czynem przekonać resztę społeczeństwa, iż nie frazesami, ale faktami chcą udokumentować, że nie uważają się za osobny naród, za naród wybrany, że chcą korzystać na równi z innymi z praw obywatelskich, pracować chcą dla kraju w każdym kierunku tak samo jak inni obywatele.

Żydzi postępowi przyszli jednak do przekonania, że jak

długo ciemne masy żydowskie będą pod wyłącznym wpływem zacofanych rabinów, cudotwórców i „melamedów“ (nauczycieli w chajderach), o polepszeniu w tym kierunku pomyśleć nie można. Zaprojektowano więc założenie szkół rabinackich, t. zw. seminarijów, z których wyjść mieliby w miejsce dotychczasowych rabinów-obskurantów ludzie uczeni, mający stanowisko to zawdzięczać tylko zdobyciom nauki i wiedzy i których to pieczy powierzyć można los przyszłych pokoleń.

* * *

Dziwna rzecz, że projekt ten wyjść musiał z inicjatywy ludzi prywatnych, dbałych o dobro kraju, że o tem nie pomyślały dotychczas wcale organa rządowe, które przecież przy każdej sposobności powtarzają, że dobro kraju i społeczeństwa jest pierwszym i głównym ich zadaniem.

Rabini dziś jeszcze dla przeważnej części społeczeństwa żydowskiego są prawdziwą i jedyną wyrocznią w każdej kwestji, od nich głównie zależy postępowanie mas żydowskich, oni są ich tętmem i regulatorem.

Jakżeż wytłumaczyć się da obojętność dbałych o wszystko organów rządowych co do tych rabinów i melamedów, zawisłych od tych pierwszych. Jakżeż marzyć nawet mogą żydzi o zerwaniu tego separatyzmu, kiedy na każdym kroku przekonują się, że rząd sam traktuje ich jeszcze zawsze jako naród w narodzie, że rząd który dziś specjalnie postawił sobie za dewizę „równe prawa i obowiązki dla wszystkich narodowości i wyznań“ wspiera tendencje separatystyczne rabinów, udziela im praw odrębnych na pozór korzystnych, w konsekwencji jednak dla całego społeczeństwa a dla żydów specjalnie najszkodliwszych.

Przywileje żydowskie polegają na tem, że rząd nie wgląda prawie wcale w czynności rabinów i kahałów, że rząd ten nie zastanowił się dotychczas nad tem wcale, czy należy rozciągnąć kontrolę nad tymi rabinami, którzy są moralnymi przywódcami przeszło 500.000 żydów w Galicji.

Czy pomyślały o tem organa rządowe, bynajmniej, — organizację ludowej edukacji żydów pozostawiono rabinom i melamedom, którzy w chajderach nakazują uczyć dziś tego samego i tak samo jak przed tysiącem lat, — czy marzyć tu można o podniesieniu poziomu obywatelskiego wychowania żydów, którymi przecież rząd także opiekować się powinien?

Dziś nie tylko każdy duszpasterz, każdy nauczyciel ludowy przez ten sam rząd jest kontrolowany, nominacja każdego z nich zawisła jest nietylko od uzdolnienia i kwalifikacji naukowych do wysokiego tego powołania, nie tylko że wykazać się muszą egzaminami teoretycznymi i praktycznymi, ale nieraz zaważy na szali polityczne wyznanie księdza i nauczyciela i jego przekonanie społeczne. I nie dziwnym się temu wcale, ksiądz i nauczyciel są

to główne czynniki w ustroju każdego kraju, oni to wychowują przyszłych obywateli, powołanych do zajęcia najrozmaitszych powołań, od nich zależy przyszłość kraju, od nich rozkwit narodo-
wy i ekonomiczny.

Jakżeż ten sam rząd po macoszemu traktuje żydowskich obywateli. Czy kto kontroluje uzdolnienie i kwalifikacje rabina i melameda, czy wymaga się od nich w ogóle pewnych kwalifikacji? Zaiste trudno w to uwierzyć, a przecież rzeczywistość pod tym względem smutniejszą jest, aniżeli przedstawić to można w krótkim poglądzie.

Rabin ten, który dla żydów jest wszystkim, bo duszpaste-
rzen i nauczycielem, sędzią i rozjemcą, najwyższym trybunałem w kwestjach religijnych i społecznych, — rabin ten nie tylko że nie podlega żadnej kontroli, nie tylko, że, jak dotychczas, jest wrogiem wszystkiego co tchnie postępem, cywilizacją i patrio-
tyzmem, ale co smutniejsza, że żadna władza nie ma prawa wglądania w jego czynności, nawet nie ma prawa żądać od niego wytłumaczenia się, żadna władza nie decyduje o jego nominacji lub usunięciu go, wpływu nawet żadnego nie ma.

Otóż trzeba żydom postępowym przyznać rację, że myśląc o reformie stosunków żydowskich, a przedewszystkiem o reformie systemu edukacyjnego, o takiej reformie marzyć nawet nie mogli, bez usunięcia szkodliwego wpływu dotychczasowych rabinów, którzy przedewszystkiem we własnym interesie chcą utrzymać masy żydowskie w tym stanie ciemnoty i zacośania, w jakim znajdowali się przed tysiącem lat, nie licząc się wcale z duchem czasu. Przesady, czeze ceremonie, przestarzałe przepisy talmudu, napisanego w innych warunkach, antagonizm i pogardzanie wszystkiem co nie należy do fanatyków, husytów, urojona wyższość narodu wybranego po nad tłumem niewiernych, fanatyczny se-
paratyzm, kompletne ignorowanie najnowszych zdobyczy nauki i wiedzy, kłątwa dla każdego protestującego przeciw rozkazom rabinackim, to jest alfa i omega ich wyznania religijnego i po-
litycznego.

* * *

To też projekt żydów postępowych co do założenia szkół rabinackich wywołał ogromny popłoch pomiędzy tą „czarną bandą“.

Po naradach uchwalili rabini przed dwoma laty zwołać do Lwowa wiec rabinów, który miał za główne zadanie wywołać w massach nienawiść przeciw postępowcom, przeciw tym, którzy jak głoszą i piszą rabini, są gorsi od goimów.

Na wiecu tym głosili rabini, że najniebezpieczniejszymi wrogami żydów, są postępowcy, że wszelkie prześladowanie ży-
dów przez chrześcian pochodzi ztąd, że żydzi postępowi rywalizują z chrześcianami. Ztąd są im chrześcianie nienawistni, a nie mogąc się mścić na wykształconych, postępowych żydach, tłumo-

wi się dają we znaki. Husyci twierdzili, że gdyby kiedy u nas rozruchy antisemickie wybuchły, to niech będą przekonani, że tylko żydom postępowym to przypisaćby należało. Rabini wmawiali też w swoich adherentów, że największe nieszczęście na żydów sprowadzili postępowcy, przez uzyskanie równouprawnienia dla żydów, żydzi bowiem dawniej równouprawnienia nie mieli, a było im dobrze; z równouprawnieniem przyszły i ciężary, które na nich zwalają.

Rabini głosili, że żydzi równouprawnienia nie potrzebują, ponieważ wtedy tylko przyjdzie ich „Messyasz“, jeżeli będą uciemiężeni, udręczeni do ostateczności.

* * *

I łatwo zrozumieć dlaczego rabini tak fanatycznie gardlują przeciw równouprawnieniu. Dawniej, gdy żydów uważano za parjasów, gdy mieszkać wolno im było tylko w wskazanych im zaułkach, — prawdziwymi królami żydowskimi byli rabini i cudotwórcy i otóż chcieliby dziś przywrócić dawne czasy, ażeby znowu w „ghetto“ żydowskim mogli królować. Dlatego to ostrzegają rabini masy przed cywilizacją, identyfikując ją z wyparciem się wiary, dlatego to głoszą zawsze jeszcze, że rzemiosło upadła „syna Izraela“, w ich oczach rzemieślnik najuczciwszy jest gorszym nawet od belfera, bo ten może zostać melamedem, a może i rabinem. Dlatego wmawiają ciągle w żydów, że cały dzień ślęczyć powinni tylko nad talmudem i modlitewnikami a jeżeli bieda dokuczy, to zlituje się Bóg nad „synami Izraela“ i zeszele im „manna“ z nieba.

W ten sposób wytłumaczyć możemy sobie zagadkę, dlaczego pomiędzy żydami, szczególnie w mniejszych miastach jest taka nędza, proletarjat tak okropny, o którym ten tylko wie, kto się na własne oczy o tem przekonał. Z decydujących sfer rabinackich rozszerzano pojęcie, że praca prawdziwa nie jest dla żyda, że on do tego nie stworzony. Każdy lichwiarz nawet najordynarniejszy, wyzyskujący w mniejszych szczególnie miastach, głównie swoich współwyznawców, jest w oczach rabina „jiches“ (arystokratą) w porównaniu do rękodzielnika. Dlatego to, pomimo niezaprzeczonego wrodzonego sprytu, jest tak okropna nędza pomiędzy proletarjatem żydowskim, a biada tym fałszywym prorokom, jeżeli do mas żydowskich dostanie się przeświadczenie, duch czasu, który, pomimo wszelkich zapór, z czasem i masy żydowskie przeniknąć musi.

Wtedy przedewszystkiem odwdzięczą się tym rabinom, których ofiarą i niewolnikami byli wieki całe.

* * *

Nie będę naprowadzał dalszych argumentów rabinów, którzy wszelkimi sposobami starali się wzbudzać nienawiść w masach żydowskich przeciw postępowcom...

Przed dwoma laty uchwalili rabini pod egidą p. Schreibera statut, który miał ich władzę jeszcze spotęgować i uczynić massy żydowskie jeszcze bardziej od nich zależnemi. Na szczęście statut ten przez rząd potwierdzonym nie został.

Rabini wyzyskiwali dalej massy, agitowali dalej pokryjomu, obawiając się światła dziennego, a na pozór zdawało się, że dali za wygrane; rzeczywistość nas jednak przekonała o czem innym.

Wiadomem jest, że podczas ostatniej sesji sejmowej wniósł poseł Merunowicz kilka wniosków w kwestji żydowskiej, mających na celu zaprowadzenie pewnych reform. Przy tej sposobności przemawiali w sejmie dwaj pionierzy postępowych żydów, posłowie Dr. Filip Zucker i Dr. Bernard Goldmann. Pierwszy z nich występując głównie przeciw chajderom i dotychczasowym rabinom, przemawiał gorąco za wprowadzeniem w życie przymusu szkolnego i szkół rabinackich, t. zw. seminarjów, któreby oczyściły atmosferę żydowską z miazmatów. Dr. Z. twierdził, iż szkoła i wykształceni rabini uzdrawiająco oddziaływać muszą na ciemne massy żydowskie, obudzić je z udrętwienia, wytworzyć pożytecznych dla kraju obywateli.

Wystąpienie tych posłów, głównie zaś Dr. Zuckra, który w swej świetnej mowie przekonał każdego najdobitniejszymi argumentami i rozumowaniem, co uzdrowić może społeczeństwo żydowskie i przyczynić się do stanowczej assimilacji żydów, poruszyło ten rój szerszeni, oddziaływało przerażająco na rabinów, cudotwórców i ich adherentów i famulusów, żyjących z wyzyskiwania mas żydowskich przy pomocy tych pierwszych.

Zgraja cała pod przewodnictwem rabina Schreibera i rabina bełzkiego zaczęła wołać na alarm i umieściła w hebrajskim piśmie „*Machsike Hadas*“ (Nr. 8 i dodatek) manifest, ziejący nienawiścią, walczący najwyraźniejszą klątwą przeciw całemu obozowi postępowców, głównie zaś przeciw Dr. Zuckrowi, który imieniem postępowców przemawiał za zniesieniem „świętych“ chajderów, za przymusem szkolnym, i „o horror!“ za szkołami rabinackimi.

Obecnie jest głównem zadaniem rabinów, niedopuszczenie przy zbliżających się wyborach do sejmu żadnego postępowego kandydata do krzesła poselskiego.

W „*Machsike Hadas*“ czytamy, że postępowcy są największymi wrogami żydów, że oni to sprowadzają klęski na synów Izraela, że starają się za pomocą towarzystwa „Przymierze braci“ o assimilowanie się żydów z resztą społeczeństwa, co zguźbnem jest dla „judaizmu“, gdyż „połączenie się żydów z narodem“ nie zgadza się z duchem religii mojszeszowej, — tych zaś izraelitów, którzy podjęli się trudnej misji pracowania nad zafarfaną częścią ludności izraelickiej, odsadzają w tem piśmie rabini od czci i wiary, od wszelkich praw, uważając ich za bezbożników i radzą im „aby się wychrzčili“. W tem właśnie sęk,

o to chodzi głównie p. Schreiberowi i rabinom, aby się pozbyć tych niewygodnych postępowców, którzy opiekują się zacofaną masą żydowską, którzy nawet wobec „goimów“ przyznają zło wrogą działalność rabinów, kahałów i chajderów. A cóż dopiero powiedzieć o zaprowadzeniu (na wniosek Dra Goldmanna) języka polskiego, jako urzędowego w Lwowskiej gminie wyznaniowej, to jest dopiero największym nieszczęściem, — postępowcy gotowi bowiem wyrugować husytów, nieumiejących czytać i pisać po polsku.

* * *

Manifest ten apostrofuje inteligencję izraelicką w sposób niezwykle, ze wściekłą zjadliwością, aby zaś czytelnik mógł powziąć jakie takie o tem wyobrażenie, pozwolę sobie kilka ustępów przytoczyć.

„A jeśli prawdą jest, że jesteście braćmi narodu i obywatelami kraju, ażebyście jednym stali się narodem, gdyż mieszkacie na jednej ziemi, i że dlatego chcecie utworzyć „przymierze“ i zostać podobnymi do wszystkich ludów tego świata, to czemuż pragniecie p a n o w a ć g w a ł t e m nad nami, nad dziećmi naszemi nad torą i religią naszą, aby odwieść ich od swej religii?“

W zapamiętałości przypisuje izraelickiej inteligencji, że posiada aż dwie religie, w następujących słowach: Czyż „słyszano kiedyś na jednej z czterech części świata (?) o jednym narodzie z pomiędzy 70 (?) narodów, któryby miał dwie religie, jak wy to czynicie obecnie? Trzymacie linię na obu końcach — zwyczajami waszemi jesteście braćmi innego narodu, świętami i uroczystościami waszemi, jedzeniem i pićmi, powinowactwem (?) i podobnemi rzeczami, a wobec rządu jesteście synami Jakóba, ażebyście p a n o w a l i n a d z w o l e n n i k a m i t o r y g w a ł t e m nad nimi i nad religią ich?“

A dalej: „Słuchajcie nas przeto wy wietrznicy, którzy nie słusznie zwiecie się żydami, uczynicie jedno z dwojga, albo nawróćcie się do Boga, z szczerością i prawdą, albo usuniecie się zupełnie od nas i wejdźcie w jeden związek z obywatelami kraju (!), ażeby synowie Izraela was się pozbyli“.

* * *

Ostatecznie grożą husyci najwyraźniejszą klątwą wszystkim żydom, którzyby się odważyli głosować na Dra Filipa Zuckra i jemu podobnych.

Artykuł, umieszczony w dodatku num. 8-go pisma hebrajskiego „Machsike Hadas“ brzmi w dosłownym przekładzie następująco:

„Pasterze Izraela! Na własne oczy widzieliście, jak Samarytanie w Galicji wybrali tych dwóch wrogów, a mianowicie posła z Brodów (Dra Zuckra) i jego ucznia Merunowicza i zrobili z nich narzędzia zniszczenia, ażeby zgubić i znieść religię i całą torę z Galicji wyrugować, ażeby założono seminarja dla rabinów i nauczycieli i ażeby przymus szkolny w kraju zaprowadzono przemocą a nie tylko na papierze.

Porządek nauczania ma być podług ustaw narodów, a chajdery mają w »Izraelu« wytepić.

Ażby porządk i statuta chrześcijańskie w Izraelu zaprowadzono, które już ministerstwo odrzuciło, ponieważ są złe. Dlategośmy przyszli teraz do świętych najwyższego Boga, do sprawiedliwych, do »gaonimów« w kraju (najwyższych »rebe« »cudotwórców«) i do rabinów we wszystkich miastach:

»Żądadzcież przeciw od Waszych owieczek, ażeby nie dały się uwikłać w winę samarytanów, którzy wybrali tych dwóch zbrodniarzy, celem zniszczenia winnicy Najwyższego«.

Chociaż mamy nadzieję w Bogu, że nie dokonają oni nic ważnego, że nie wykonają swoich zamysłów, co do przedłożenia ich ustaw i żądań Izbie ustawodawców, to przecież jest to wielkim obowiązkiem »Wielkich w Izraelu« przestrzedz naród, ażeby nie robił więcej złego, ażeby odtąd niewybierał więcej tych »apostatów«, którzy rzucają się na Najwyższego i Jego torę, którzy publicznie znieważają sabaty, którzy jedzą ścierwo i trefne i kłam zadają całej torze pisanej i ustnej, ponieważ ich głównem celem jest znieść religję Izraela. Dlatego nie powinni się więcej »koszernie« narodu rzucać na Stwórcę nieba i ziemi i na jego torę i nie powinni z nich znowu zrobić panów nad sobą. Nie powinni więcej służyć bożkom, nie powinni układać gaidu dla bożków i nie wnosić statuy dla bożków przy ołtarzu Najwyższego.

»Ażby ich więcej nie wybierali do Rady miejskiej, do sejmu, do Izby handlowej, do Rady państwa ani do żadnej misji w Izraelu«. A kto to przekroczy, ten przekracza ustawę i jest towarzyszem niszczycieli, jest grzesznikiem, który i innych do grzechu nakłania. A jego wyrok zamieszczony jest dokładnie w traktacie »Rosch-Haschanach«: — »piekło się skończy, a oni ciągle jeszcze męczyć się będą«, tak jak wiele setek rabinów najznakomitszych cudotwórców i sprawiedliwych powstało, ażeby luki w Izraelu ogrodzić, i rzucić zakaz podług ustawy tory na każdego, który nosi nazwisko »Izraela« ażeby głosu swego nie oddawał takiemu mężowi na zwierzchnika w mieście i ażeby go nie wybierał przy wszelkich wyborach, gdzie idzie o obrady nad sprawami publicznymi i potrzebami kraju, ażeby go nie wysyłał do żadnej misji gminy. I zabronionem jest każdemu izraelicie siedzieć razem z nimi i obradować o sprawach wielu lub pojedynczych osób. A kto to przekracza, postępuje tak, jakby założył gaid dla bożków i przyczynia się tem do zniszczenia religii »Izraela«.

Jak to rabini, cudotwórcy (rebe) i sprawiedliwi szczegółowo wykazali »A kto się od nich odłącza, ten jakby się od życia odłączył, tego nie dotknie już rosa życia. Dlatego nie powinni Izraelici mieć nic wspólnego z takim zbrodniarzem, nie powinni go wybierać zwierzchnikiem i przewodcą przy wyborach do Rady miasta, sejmu, Rady państwa i t. p.

»A jeżeli nie usłuchacie głosu trzystu rabinów, cudotwórców i sprawiedliwych, w takim razie Najwyższy nie zechce wam przebaczyć, ponieważ dalszcie miecz w rękę zbrodniarza, ażeby rozgniewał Boga. Powstają bowiem lekkomyślni ludzie, którzy nienawidzą »Izraela« i jego religię i oddają swoje głosy, ażeby wybrano przy wszystkich wyborach synów niszczycieli, którzy znieważają publicznie sabat i przekreślają słowa żywego Boga, Króla świata. Wieczny wytępi tego, który to wszystko robi, nie będzie on miał ani czuwającego, ani mówiącego, ani syna, ani wnuka. w Izraelu.

A teraz przypatrzcie się, co za różnica jest pomiędzy posłem miasta Brodów a jego uczniem Merunowiczem?

Ten wróg powiedział, że oskarżanie żydów o popełnianie zbrodni rytualnych jest prawdziwe, ale »Ze-uko«^{*)} powstał »ażeby wyrwać cały naród z tego i przyszłego świata«. Oby Bóg zniszczył jego zamysły!

A kto sprowadził tak wielkie niebezpieczeństwo na żydów? Tylko miasto Brody i Złoczów, które przekroczyły słowa cudotwórców (»rebe«) i wybrały go

*) W tym manifestcie przewano Dra Zuckra przewrotnym, podług autorów manifestu pochodzi nazwisko Dra Zuckra z hebrajskiego od »Ze-ukor« co znaczy »przewrotny«. (Przyp. autora).

Manifest pisany w lichym hebrajskim języku służy nam za dowód, że p. Schreiber i jego adherenci nie znają nawet dobrze języka hebrajskiego, który według ich pojęć zastąpić powinien wszystkie inne.

Treść manifestu jest skrajnie wsteczna, a rzucona w nim najwrażniej kłętwa poucza nas z kim mamy do czynienia, dokumentuje najlepiej, że zwolennicy i członkowie stowarzyszenia „Machsike Hadas“ i należący do tegoż fanatyczni rabini galicyjscy, zdolni są do wszystkiego, każdy środek uświęca ich cel, nie odstraszy ich przed niczem...

A mamy jeszcze w pamięci otrucie postępowego kaznodziei Kohna we Lwowie, które nastąpiło w r. 1848. B. p. Kohn nie był wówczas na rękę fanatykom, a opinia publiczna oskarża ich, że trucizną pozbyli się swego przeciwnika. Nie dość na tem, na trupie chcieli się jeszcze mścić fanatycy, urządzili wtedy demonstrację, i przeszkodzić zamierzali pogrzebaniu zwłok Kohna na cmentarzu żydowskim, gwardja narodowa w r. 1848 musiała asystować na pogrzebie i tak dopiero udało się uchronić zwłoki przed rozjuszoną bandą fanatyków, niemających względu nawet dla zwłok swojej ofiary...

Powtarzamy więc, że sądząc po manifestcie, przypuszczamy, że rabini w walce o ich władzę, jąc się gotowi nawet najokropniejszych środków, aby tylko nie pozwolić wydrzeć sobie z rąk władzy i korzyści.

Pozwolimy sobie tylko wyrazić zdziwienie z tego powodu, iż władze nasze tolerują takie „piekielne manifesta“ grożące kłętwą i mogące rozbudzić najwściekłe instynkta. „Ojczyzna“ w numerze 6. z dnia 15. marca b. r. donosi, że „straszliwą tę kłętwe Schreibera“ podpisało 320 rabinów.

W innych razach cenzura nasza jest bardzo czułą, w tym jednak wypadku pozwoliła rozpowszechnić ten manifest w kilkunastu tysiącach egzemplarzy. „Nun erklärt mir Graf Oerindür, dieses Wunder der Natur!“

A może znajdziemy na to pytanie odpowiedź w tem, że rząd subwencjonuje wychodzący w języku niemieckim we Wiedniu pod redakcją dra Berggrena organ starowierców p. t. „Jüdisches Weltblatt“, którego wygłaszane zasady są zupełnie identyczne z tendencją „Machsike Hadas“. „Jüdisches Weltblatt“ wychodzi również pod egidą p. Schreibera, który wiedząc o tem, że pismo wychodzące w języku niemieckim łatwiej zwrócić na siebie może uwagę prokuratorji — nakazał redaktorom większą ostrożność i radził nie miotać przy każdej sposobności kłętwą.

* * *

W każdym razie żydzi postępowi nie dadzą się zrazić postępowaniem i groźbami kłętwy rabinów całej „czarnej bandy“

ortodoxów — dziś wiedzą już dobrze z kim mają do czynienia, „czarna banda“ zdemaskowała się w „gorączce“ zupełnie, teraz postępować z wami będziemy „bez rękawiczek,“ nie pozwolimy na obałamucanie i wyzyskiwanie ciemnych mas naszych współwyznawców.

Hasłem naszym: „naprzód!“ wasze groźby nie zepchną nas z podjętej już raz drogi — naszą gwiazdą przewodnią jest „zniszczenie cywilizacji i oświaty“ — celem, naszym przede wszystkim uobywatelnienie i assymilowanie się żydów z resztą społeczeństwa, wspólna praca dla dobra kraju i narodu, pośród którego żyjemy.

Lwów dnia 20. marca 1883.

Zygmunt Fryling.

INSTYTUT
BADAŃ ETNOGRACYCZNYCH

BIURO

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 12/12

Telef. 26-58-93



